

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 39.

Bochum, sobota, 30 marca 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!**

### Czas wielki

odnowić przedpłatę na drugi kwartał.

### „WIARUS POLSKI“

jak dotąd tak i nadal stać będzie na gruncie katolickim i polskim, i będzie spokojnie ale wytrwale pracował dla dobra swych czytelników i wszystkich Polaków na obczyźnie.

**Prenumerata kwartalna za „Wiarusa Polskiego“**

razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

**tylko 1 markę 50 fen.**

a z odnośzeniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej pocztę i u listowych wiejskich.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmujemy.

**Prosimy wszystkich naszych czytelników, by zachęcali Rodaków do zapisywania „Wiarusa Polskiego“ na drugi kwartał 1895 r.**

### Polacy na obczyźnie.

**Rotthausen.** Najprzód zanoszę serdeczne pozdrowienie naszemu „Wiarusowi Polskiemu“ i proszę o umieszczenie tych kilka słów w łamach pisma swojego. Dnia 25-go marca odbyło się w Rotthausen zebranie w celu założenia towarzystwa śpiewackiego. Około godziny 5 zagał zebranie p. Karol Bzdęga i w krótkiej swojej mowie wyjaśnił cel zebrania i poprosił zgromadzonych, aby zechcieli sobie wybrać przewodniczącego tegoż zebrania i wybrano przewodniczącym pan K. Bzdęgę, a ten powołał sobie sekretarza i dwóch ławników. Po przemówieniach kilku z obecnych przychylnych założeniu kółka śpiewackiego, wyrazili się iż koniecznym jest, aby śpiew polski lepiej był pielęgnowany, ponieważ do teraz znajduje się w wielkim zaniedbaniu i zostało założone Towarzystwo śpiewu „Harmonia.“ Potem nastąpił wpis członków, a dało się zapisać 27 członków, t. j. 21 czynnych, a 6 nieczynnych. Po załatwieniu tej sprawy zostały przeczytane ustawy kółka śpiewackiego, które zostały jednogłośnie przyjęte, następnie został obrany zarząd, w skład którego wchodzi następujący członkowie: Szczepan Stocki, przewodniczący; Jan Dekert, zastępca; Karol Bzdęga, sekretarz; Jan Ciszak, kasyer; Jan Wierzhowski, bibliotekarz; Aleksander Marciniak i Piotr Konieczny, radni.

Szanownych Braci Polaków w Rotthausen, którzy mają chęć i którym chodzi o to, aby śpiew polski w nas nie wymarł do szczytu, uprasza się, aby się do tego kółka naszego zechcieli licznie zapisywać, gdyż w takim razie będziemy mogli niejedną miłą chwilę spędzić w gronie braci naszych.

**Herne.** Dnia 8-go marca przybył tu Wielebny O. Wilhelm i Nacaryusz i słuchali spowiedzi, a w niedzielę 10 go mieliśmy polskie nieszpory z kazaniem. Na dniu 9-go przystępowały do spowiedzi Tow. św. Stanisława w Herne i Tow. św. Kazimierza z Baukau, a w niedzielę 10-go do wspólnej Komunii św. W niedzielę 10-go Wiel. OO. odwiedzili Tow. św. Stanisława w Herne i Tow. św. Kazimierza w Baukau. Od 11-go do 15-go była codzien Msza św. ze śpiewem polskim. Przez czas pobytu Wiel. Ojców przystąpiło do spowiedzi i do Komunii św. przeszło 1400 osób. Za wszystkie prace i mozoly podjęte przez Wiel. OO. składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

**Velpeke.** Dnia 24 i 25 marca mieliśmy sposobność w towarzystwie naszym powitać sławnego artysty dramatycznego pana Wojciecha Wróblewskiego. Pan Wróblewski — śmiem twierdzić — i jego występy są wielce pożądane u nas Polaków na obczyźnie, gdyż artysta swymi występami pobudza Polaków na obczyźnie do prawdziwego patriotyzmu, zachowania języka ojczystego i św. religii, to też licznie zebrana polonia w sali Tow. św. Józefa szczerze artystę przyjęła i za każdorazowy występ rzeszście oklaskiwała. Składamy za to p. Wróblewskiemu serdeczne dzięki, żegnając go serdecznie w nadziei, że o nas nie zapomni i kiedyś powracając zaszczyci nas jeszcze jednym występem. Pan Wróblewski udał się we wtorek dnia 26 w dalszą podróż do Helmstedt, z kąd do Magdeburga, gdzie wystąpi również w towarzystwie katolickim św. Jana Nep. w drugie święto Wielkanocy, dnia 15go kwietnia będąc zaproszony przez prezesa towarzystwa tegoż p. Jana Rogalę. Później odbędzie p. W. podróż po prowincyi Hanowerskiej a wreszcie Westfalskiej.

### Polacy w Danii.

(Dokończenie.)

Biskup tamtejszy przeto sprowadził księdza Edwardsa, albo, jak się nawracając nazwał, Stanisława Ortved z Norwegii, dokąd go biskup tamtejszy do założenia i redakcyi polityczno-religijnej gazety p. t. St. Olav (św. Olawa) był zaprosił, — napowrót do Danii, aby objął opiekę pasterską nad polskimi koloniami pod Mariebo.

Aczkolwiek gorliwy miłośnik Polaków nieźle już władał ich językiem, z niedowierzaniem przyjęli go z razu nasi robotnicy, obawiając się, żeby jakiemu luterskiemu pastorowi w ręce nie wpadli. Dopiero po ostrym egzaminie, jakim przed jednym z nich się musiał poddać, poznawszy, że istotnie jest księdzem rzymskokatolickim, tłumnie rzucili się ku niemu, serdecznie go za nogi obejmując i w ręce całując.

Trudne przecież pasterzowanie bez kościoła. Przyjeżdżając do Mariebo nasz misjonarz zmuszony jest szukać przytułku u protestantów, którzy go też chętnie przyjmują. Pastorzy ich atoli niechętnie na to patrzą, podejrzewając go i publicznie w gazetach posądzając o prozelityzm, jakoby pod pozorem pasterzowania Polaków — ich protestantckie owieczki chciał nawracać. Ma się rozumieć, że bez zbawionnego wpływu na protestantów pobyt jego u nich nie pozostaje, lubo to wprost nie jest jego zamiarem, ale raczej pasterzowanie Polaków. Tak to więc Opatrzność Polaków

znowu używa za pierwszy niejako pomost do wiary prawdziwej u innowierców, jak dawniej obrała ich do nawrócenia Pomorza całego i Litwy a potem za przedmurze chrześcijaństwa przeciw schizmie i bisurmaństwu.

Zresztą i tak już od kilku lat wzmaga się katolicyzm w Danii dzięki wolności nauczania mianowicie odkąd zaczęto w duńskim języku prawić kazania, podczas gdy dawniej po niemiecku tylko prawiono. W ogóle katolicyzm zażywa w Danii daleko więcej wolności, niż po innych krajach, gdzie katolicy w większej znajdują się liczbie.

Nasz misjonarz przeto powziął zamiar w Mariebo pobudować kaplicę, albo mały kościół pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika, w którym by mógł odprawiać nabożeństwo dla polskich robotników, a niezawodnie powstanie tam niezadługo też, jak na innych miejscach, nowa katolicka gmina z nowonawróconych Duńczyków.

Z tych to powodów i w tymże celu wybrał się za pozwoleniem swego Biskupa ksiądz Stanisław Ortved z Kopenhagi w nasze strony, aby znaleźć poparcie ku urzeczywistnieniu swych szlachetnych zamiarów, oraz aby się jeszcze wyćwiczyć w polskim języku, lubo już nie źle nim włada. — Jakżeż tem zawstydzają wszystkich tych, którzy mieszkając pomiędzy Polakami, już z obowiązku powinny biegle nauczyć się ich języka, a przecież na lichej miernocie w tym względzie poprzestają a jeszcze bardziej tych, którzy wymagają, aby krajowcy tubylcy nauczyli się wszyscy ich obcej mowy, by ich nauki zrozumieli. Zaiste i po dziś dzień jeszcze gorliwość apostolska dokazuje cudów umiętności, obojętności zaś przekształca się w dziwną zarozumiałość. Aleć nie na to przyszedł tu misjonarz Apostolski z Danii, aby nas nauczać, lecz na to, żeby się sam jeszcze z językiem i obyczajem Polaków zapoznać, by tem korzystniej mógł dla nich działać w swej ojczyźnie. Trzeba bowiem wiedzieć, że gorliwy ten miłośnik naszego narodu pisuje nawet artykuły o Polakach, mianowicie w dziejów porobiorowej Polski do dzienników duńskich. Więc nie tylko żywym słowem i uczynkiem, ale i piórem dla nas życzliwie działa.

Warto więc z naszej strony już z samej wdzięczności szlachetne jego zamysły wesprzeć hojnym datkiem, który na powyżej wymieniony cel chętnie przyjmuje, chociaż wprost po kwestie nie chodzi.

Wszelako w ogóle dobry i pobożny cel wsparcia rozkwitającego katolicyzmu w Danii uświęca datek na ręce tegoż misjonarza złożony. Tak się zapewne i nasz ksiądz Biskup na odwiedzinach jego zapatruje, gdyż wręczył mu na tenże cel dwieście marek, a księża pelplińscy wszyscy wedle możności poszli za przykładem swego Arcypasterza. Życzyc więc wypada, żeby przychylny nam a gorliwy o sprawę Kościoła katolickiego misjonarz duński wszędzie również miłego doznał przyjęcia. (Pielg.)

### Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Jak było zapowiedziane, wyświęcił Najprzew. Ks. Biskup 24-go bm. w kaplicy seminaryjnej św. Barbary subdyakona Bolesława Witkowskiego na dyakona i 18 dyakonów na kapłanów. Zaraz następnego dnia

odprawił nowowyświęcony ks. Jerzy Pabusch prymicye swoje w tutejszym kościele parafialnym a 25-go bm. ks. Szczepan Lipiński w kaplicy seminaryjnej św. Barbary. Inni nowowyświęceni ksęża w biegu tego tygodnia odprawiają swą pierwszą Mszą św. w rodzinnych parafiach.

**Czersk.** Mieliśmy tu w poniedziałek mocny grzmot. Piorun uderzył w aptekę i nie mało narebił szkody. Pokoje wszystkie uszkodzone, okna potrzaskane. Na szczęście mieszkający cało wyszli, a dom się nie zapalił.

**Chelmno.** Utworzono tu filię sławetnej spółki HKT.

**Pelplin.** W uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny krótko przed południem padał tu przez kwadrans grad, coś nadzwyczajnego w tej porze.

**Rytel.** Pan Adam Połczyński podarował tutejszej gminie swój kościół w Dąbrówce, razem z przybarami kościelnymi i relikwiami. Radość pomiędzy ludnością wielka, bo już od 15 lat pragnęła kościoła, lecz nie mogła się dotychczas, będąc za ubogą, zdobyć na środki pieniężne. Niech Pan Bóg wynagrodzi szlachetność p. Połczyńskiego.

**Golub.** Pewien chłopak prosił cesarza, aby go przyjęto do szkoły podoficerskiej i odebrał odpowiedź, że prośbie jego zadość się stanie.

**Kowalewo.** Spostrzeżono tu pierwsze bociany.

**Grudziądz.** Dwa rozszalałe konie uderzyły w okno wystawne kupca L. na starej ulicy. Jeden koń złamał nogę i został natychmiast dobity. Właściciel p. Seick ponosi nie małą szkodę.

**\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Z Nakła.** Dnia 21 i 22 b. m. odbyły się pod przewodnictwem pana radcy Poltego egzamina w gimnazyum tutejszem. Abiturjentów złożyło 8, pomiędzy tymi Polacy Brzeziński i Bożuchowski, ostatni od ustnego uwolniony. Sekundanerów złożyło 20, z 8 Polaków: Bolewski, Jagodziński, Rybka, Szulczewski, Wiewiórowski, Czyżak, Sudziński i Wiliński. Pierwszych pięciu było od ustnego egzaminu zwolnionych.

**Szamotuły.** Wsie Młodasko i Gorgo-

szewo w powiecie tutejszym zostały połączone w jedną wieś p. n. Gorgoszewo.

**Gniezno.** Zeszłego poniedziałku przejechał w mieście naszym jakiś zamiejscowy leśniczy tutejszą kobietę Janowską. Odniosła tak ciężkie rany, że musiano odwieść ją do lazaretu miejskiego.

**Srem.** Dekarz, człowiek sumienny, a znający dobrze swój fach, mogłby się osiedlić w Sremie, gdzie dawniej aż sześciu dekarzy było, a dziś ledwo dwóch, którzy latem wszystkich robót wykonać nie są w stanie.

**W Inowrocławiu** zapadła się część domu przy żwirówce toruńskiej nr. 3. — szczęściem z ludzi nikt życia nie utracił.

**„Ehregabe“** dla Bismarcka od Niemek z naszej dzielnicy już jest gotowa. Jest to srebrna tarcza, na której po jednej stronie umieszczony jest rycerz polski z sztandarem z orłem polskim, po drugiej stronie Niemiec z sztandarem z orłem pruskim. Dedykacya brzmi:

„Twórcy niemieckiej jedności. Niemieckie kobiety prowincyi poznańskiej 1 kwietnia 1895.“ Orzeł pruski udekorowany jest chmielem.

**\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

**Bytom.** Jego Eminencya ks. Kardynał Kopp przybędzie w ciągu maja do Bytomia, aby się tu ztąd udać do Niemieckich Piekar celem poświęcenia kalwaryi, która do tego czasu będzie już zupełnie ukończoną. Ztamtąd ma Jego Emin. zamiar odwiedzić Nysę.

**Popielow,** pow. rybnicki. Górnik Józef Maciejczyk z Radziejowa złamał sobie na kopalni „Enma“ nogę.

**Rudno.** Przy robieniu sieczki zgniotył wałki rękę 10-letniemu szkolarzowi Fr. Sieji, a kosa ucięła mu jeden palec. Nieszczęście to spowodował brak dozoru.

**Racibórz.** Odra wezbrała ponownie i i to dość znacznie, mianowicie skutkiem poniedziałkowego deszczu, ale i tym razem niebezpieczeństwo jakoś ominęło nas jeszcze.

**Łabędy.** W lesie między Szechowicami a Łabędami napadło niedawno temu dwóch mężczyzn mistrza szewskiego Augusta Wróbla z Ujazdu. Widocznie czyhali na kogo innego, bo przyłożywszy mu rewolwer do piersi, przyrzekli mu się dobrze, ale nie wyrządzili

mu zresztą żadnej krzywdy. To samo spotkało jeszcze innego przechodnia. Nie słychać dotąd, aby byli natrafili wreszcie tego, na kogo czekali, a może odmyślił się tymczasem...

**Chropaczow.** Na kopalni „Schlesien“ wydarzyło się w sobotę wielkie nieszczęście. Nadhajer wraz z 10 górnikami miał po szybie wyjechać na wierzch. Tymczasem szala, zamiast pójść w górę, została przez nieporozumienie nagle w dół spuszczoną o jakie 30 metrów i uderzyła dnem tak silnie o ziemię, że czterech górników odniosło ciężkie pokaleczenia. Wstrząśnienie połamało im nogi, a końce połamanych piszczeli weszły im w ciało. Biedaków odwieziono zaraz do lazaretu knapsaftowego.

**Wiadomości ze świata.**

**Berlin.** W. ks. badeński, kanclerz rzeszy ks. Hohenlohe i ks. Aleksander wyjechali onegdaj o godz. 6 i pół rano do Friedrichsruh.

**Protestancka** „wyższa rada kościelna“ odpowiedziała komitetowi uczczenia księcia Bismarcka na prośbę, aby nakazała pastorom wspomnieć podczas nabożeństwa o urodzinach ks. Bismarcka, że rozporządzenia takiego wydać nie może, ale pozostawia każdemu pastrowi do woli, co zechce w tej sprawie uczynić.

**Projekt hr. Kanitza** odrzuciła rada stanu, jak teraz stwierdza „Nordd. Allg. Ztg.“, 39 głosami przeciw 4. Wniosek o rozpoczęcie pertraktacji z głównymi państwami, połączonemi z Niemcami traktatami handlowymi, w sprawie podniesienia ceny zboża, odrzucono 27 głosami przeciw 16.

**W Kasslu** odmówił wybrany do rady miejskiej adwokat Martin złożenia przysięgi wierności królowi pruskiemu. Ciekawem, co się teraz stanie?

**Białogród.** Królowie Aleksander i Milana serbscy powrócili wczoraj rano do Białogrodu. Młody monarcha zaraz na dworcu dzikował prezesowi gabinetu i jego towarzyszą z wzorowe utrzymanie porządku i pokoju w czasie dłuższej jego nieobecności i wyraził im swą wdzięczność i zaufanie.

**Organ** żelaznego kanclerza „Hamburg. Nachr.“ uważa, że posłowie polscy głosząc

**Gniazdo Bocianie.**

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Nie śmiałam w obec pana mówić o „Fluchtwegu“ — rzekła skromnie guwernantka — wiem, jak panowie Steinberg strzegli tej tajemnicy.

„Przez ten „Fluchtweg“ dostawał się piękny Koniuszy do Berty Steinberg. Jedna z niewiast powiadomiła o tem barona Emanuela. Berta bardzo zawiniła: wiedziała ona o dawnej nieprzyjaźni tych familij; był to czyn, przez który narażała bezpieczeństwo zamku i jego mieszkańców. Baron udał się do córki i spytał, czyliby kochała pana Stoffensels. Być może, iż w swem ojcowskiem sercu nosił zamiar przebaczenia jej, jeśliby swą winę zmazała szczerem wyznaniem. Ale Berta znając przeszkody, które ją rozłączały z kochankiem, ukryła prawdę. Naprózno się starał ojciec ją nakłonić do wyznania winy; ona poprzysięgła, iż piękny Koniuszy jest jej równie wstrętnym, jak każdy inny młodzieniec, pochodzący z tej familii. Baron nic nie wyrzekł, ale postanowił rzecz zbadać. Następnego nocy naszedł pana Stoffensels w pokoju lekkomyślnej dziewczyny.“

— I jak się pomścił? — spytała Wilhelmina zaciekawiona tem opowiadaniem.

— Ja ci powiem, moja siostrze — odrzekł major — oto zawołał wernego sługę, człowieka oddanego sobie z duszą, milczącego jak grób, podobnie jak Fryc Reutner, zawlekli Bertę i pięknego Koniuszego do suteryn i tam ich zamknęto... dwaj kochankowie zmarli z głodu... później znaleziono ich szkielety...

Wilhelmina wydała okrzyk zgrozy, twarz zakrywszy rękoma.

— Więc baron Emanuel był tak okrutnym? — wyjąknęła wreszcie.

Henryk nie zdawał się słyszeć tych słów, powstał i zaczął się przechadzać po pokoju.

— Tak, tak — rzekł jakby do siebie —

tak się niegdyś mszczono, tak samo i ja powinienem się pomścić... Bóg mnie karze, oddając mnie w moc demonowi. Ród Steinbergów upadł... wszędzie ruina — zniszczenie i hańba. Szatanie! — wykrzyknął, zwracając się ku otwartym drzwiom — dozwól mi podobnej zemsty, a oddam ci mą duszę!

Zatrzymał się, jakby oczekiwał odpowiedzi, potem uśmiechnął się gorzko.

— Szatan nie troszczy się o wstawkę, gdyż on i tak będzie miał mą duszę... Już późno — ciągnął, zwracając się ku drżącym z przestachu kobietom — rozłóżcie się... Magdalena Reutner, zostaw tej młodej dziewczynie czas do rozmyślenia nad nieszczęściem, którego jest przyczyną... ty powróć do twego pokoju i módl się, jeżeli możesz!

— Panie! myślałam tę noc jeszcze przepędzić obok Wilhelminy.

— Odejdź ztąd natychmiast — mówię ci! Guwernantka nie opierała się tem więcej, że baron się zabierał do odejścia.

Zwróciła się jeszcze do Wilhelminy:

— Nie obawiaj się, pani — szepnęła jej — powiem Frycowi, aby czuwał nad nim, dopóki się nie położy. Adieu; nie trzeba mu się sprzeciwiać, aby go jeszcze więcej nie rozdrażniać.

Postąpiła ku drzwiom, odwracając się co krok.

Baron stał przed Wilhelminą i spoglądał na nią iskrzącymi oczyma. Nagle podniósł strzelbę, jakby jej chciał użyć na nieszczęśliwe dziewczę. Już miała zakrzyknąć, gdy w tej chwili Henryk spuścił broń, zbliżył się do młodej dziewczyny, pocałował ją w czoło i rzekł tonem słodkim i pełnym miłości:

— Dobranoc ci, moja mała siostrze!

I odszedł, nim Wilhelmina mogła odpowiedzieć na to serdeczne pożegnanie.

Gdy sama pozostała, słyszała jeszcze czas jakiś odgłos kroków majora i lekkie stapanie Magdaleny, lecz potem zapadła w głębokie odrętwienie. Osłabiona cierpieniami fizycznymi, musiała uleżeć pod ciężarem tyłu nieszczęść.

Wskutek tylu przebytych wypadków powstały w jej wyobraźni dziwne, ponure obrazy. Wszystko, co ją otaczało, przyczyniało się do powiększenia tego nastroju przerażającego: cisza głęboka panowała w zamku, lampa rzucała naokoło swe blade, złowrogie światło, stare meble trzeszczały bez widocznej przyczyny, obicia poruszały się od powiewu wiatru. Dziwna mowa brata, smutna opowieść, którą dopiero co słyszała, napełniły ją przestraczem. Długo, lecz daremnie walczyła z temi strachami; powracały ustawicznie. Nie śmiała otrześć potu, który jej wystąpił na twarz; drżała na widok własnej cieni, odbitej na murze.

Postanowiła przemódt te strachy: uklękła przed ołtarzem, by zmówić wieczorne modlitwy. Podczas panującej ciszy jakieś przytłumione, słabe głosy, jakoby jęki dochodziły ją w przerwach. Zdawało jej się, że słyszy głos brata, rozmawiającego z duchami ciemności. Zaczęła się modlić, lecz naprózno starała się wznieść myśl do Boga; strach przykuwał ją do ziemi. Nagle podniosła się i słuchała: hałas jakiś ciężki, nieregularny, lecz bezustawiczny i wyraźny dawał się słyszeć obok niej, jakoby od pracy podziemnej. Hałas ten widocznie pochodził ciągle z jednego i tego samego miejsca; lecz w tym pokoju pełnym echow, zdawał się ją dochodzić z wszystkich punktów naraz. Raz jakby z sufitu, to znów z pod kamiennej posadzki; a czasami jakby z komina gotyckiego, to znów z przed obrazu, przed którym Wilhelmina klęczała. W usposobieniu, w jakim się znajdowała, można wyrozumieć jej zabobonne myśli.

— O Boże! — rzekła głośno, wznosząc ręce do nieba — czyś ty dozwolił złemu duchowi niepokoić biednych ludzi?

Tymczasem głosy stawały się coraz silniejsze i coraz więcej się zbliżały; teraz stały wychodziły od strony komina. Wilhelmina przerażona, z włosami najeżonymi, z ramionami wyciągniętymi oczekiwała w śmiertelnej trwodze, co się stać miało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przeciw uczczeniu Bismarcka w ciałach prawodawczych popełnili niekonsekwencję. Stanowisko Polaków w sprawie powyższej w jaskrawym znajduje się przeciwieństwo do częstych zapewnien, że

„Polacy czują się pruskimi poddanymi państwowymi i równouprawnionymi obywatelami rzeszy. Gdyby się rzeczywiście nimi czuli, to zawarte w hołdzie dla Bismarcka zmanifestowanie prusko-państwowego i narodowego uczucia nie było powinno być dla nich niesympatycznym.“

Dla czego Polacy nie mogą brać udziału w demonstracjach bismarkowskich, jasno i wyraźnie wypowiedziały nasze reprezentacje polityczne w parlamencie i w sejmie w znanej deklaracji. Nie możemy przecież przyczynić się do powiększenia kultu dla człowieka, który wypędził z naszych dzielnic 40.000 spokojnych Polaków, który ukuł przeciw nam liczne ustawy wyjątkowe i który na każdym kroku ścigał nas z srogą nienawiścią i podburzył przeciw nam wielką część narodu niemieckiego.

**Berlin.** Prezydentem parlamentu wybrano 182 głosami barona Buola z centrum. Oddano 105 białych kartek. — Wolnomysłny Schmidt z Bingen został pierwszym, a Spahn z centrum drugim wicemarszałkiem.

**Berlin.** „S. hles. Ztg.“ donosi, że na poniedziałkowym zebraniu ministerstwa mówiono także o uchwaleniu parlamentu, dotyczącej Bismarcka. Ministrowie byli zdania, że nie należy parlamentu rozwiązywać, chociaż cesarz już podobno podpisał odnośny dokument.

## Z różnych stron.

**Bulmke.** W fabryce kotłów „Orange“ został robotnik Toczek zabity. Nieboszczyk pozostawia żonę i czworo dzieci.

**Erle.** W poniedziałek napadło ludzi, którzy z Gelsenkirchen wracali, przy cesze „Bismark II.“ trzech łobuzów, lecz na wołania przybiegający ludzie spłoszyli ich. Jeszcze tego samego wieczora zostali aresztowani.

**Langendreer.** W pobliżu szkoły przy reńskim dworcu w obwodzie cechy „Bruchstrasse“ zapadła się ziemia. W przepaści tej zmieściłby się wygodnie wielki dom.

**Borbeck.** Tutejszy prob. śp. ks. Sonnenschein umarł 24-go bm. licząc lat 53.

**Luetgendortmund.** W święto Zwiastowania N. Maryi Panny zwołał Wiel. ksiądz kapelan Niegetiet wszystkie niemiecko-katolickie Tow., oraz nasze polsko-katol. tow. św. Kazimierza na salę p. Spechta, aby tam swoje pożegnanie obchodzić z tutejszą parafią, gdyż Wiel. ks. N. został odwołany przez Najprzew. Ks. Biskupa do Hamm na profesora religii tamtejszego gimnazjum.

## Od Redakcyi.

— Panu Walendowskiemu. Wszystko w porządku.

— Panu Szymkowiakowi. Zamówione przedmioty można już odebrać.

— Do naszych abonentów. Kto się spóźnił z zapisaniem „Wiarusa Polskiego“ na II. kwartał, niech nadesłanie kwit pocztowy, a otrzyma brakujące numery bezpłatnie. Nowi abonenci otrzymają za nadesłaniem kwitu pocztowego „Zwierciadło“ z marca, w którym jest początek wesołej komedyjki, p. t. Szmul Silberstein.

Szan pp. agentów prosimy o spieszne podanie liczby egzem., jakie na przyszły kwartał przysyłać mamy.

## Nabożeństwo polskie.

### Spowiedź wielkanocna.

29 marca po poł., 30, 31 i 1 kwietnia rano spowiedź w **Witten**, 31 po poł. nabożeństwo.

5, 6, 7 i 8 kwietnia rano spowiedź w **Caternberg**, 7 po poł. nabożeństwo.

29 marca od 5-tej po południu, 30, 31 i 1 kwietnia rano spowiedź w **Eving**, 31 po południu nabożeństwo z kazaniem.

30 po poł. od 4-tej, 31 marca i 1 kwietnia rano spowiedź w **Wetter nad Ruhra**, 31 po południu nabożeństwo z kazaniem.

30 po poł., 31 marca i 1 kwietnia spowiedź w **Wiemelhausen**, 31 po poł. nabożeństwo z kazaniem.

W **Annen** 6-go kwietnia od 4-tej po poł., 7-go i 8-go rano spowiedź. 7-go po poł. nabożeństwo.

W **Hofstede-Riemke** i w **Hörde** tak samo będzie i z spowiedzią i z nabożeństwem w te same dni.

W **Bickern** i w **Bruchu** na Wielki Piątek wie-

czorem (godzina będzie jeszcze naznaczona) nabożeństwo pasyjne z kazaniem.

W **Bickern** 13-go kwietnia od rana aż do 21-go spowiedź. Nabożeństwa będą 15 i 21 kwietnia.

W **Bruch** 13-go kwietnia od rana, 14-go i 15-go spowiedź. Dwaj księża słuchać będą. — Potem jeszcze jeden pozostanie 16-go i 17-go. — Nabożeństwo polskie w drugie święto będzie w **Bruch** i w **Herne**.

W **Horst nad Ruhra** 13-go od 3 po poł., 14, 15 i 16-go kwietnia rano spowiedź. W drugie święto nabożeństwo.

W **Bochum** 20 od rana, 21 i 22 rano spowiedź. 21 po południu nabożeństwo. O. Andrzej.

**Kolonia.** Dnia 31 marca o godz. 3 1/2 nabożeństwo pasyjne w Kolonii w zwykłym porządku. Z tą niedzielą rozpoczyna się nakazany czas spowiedzi wielkanocnej. Już w sobotę 30 marca o godz. 6 1/2 rozpocznie słuchanie spowiedzi św.; w niedzielę zaś po odprawieniu Mszy św. o godz. 8 rano, słuchać będą do południa skoro wierni i pobożni rodacy z bliska i z daleka korzystając z tej sposobności zechcą. Może ich Bóg dobry natchnie zbawienną myślą i da łaskę szczerzego nawrócenia, pamiętajcie na straszną groźbę: „Jeśli pokutować nie będziecie wszyscy poginiecie“. Oto teraz czas postu, czas św. pokuty. — W niedzielę pasyjną dnia 31-go marca już od godz. 6-tej rano słuchać będą spowiedzi św., a o godz. 8 w kościele przy Stolkasse odprawię zamówioną Mszę św. przez Towarzystwo „Jedność“, na intencję członków. Pięknieby to było, gdyby wszyscy członkowie podczas Mszy św. przystąpili do św. Komunii wielkanocnej. Podczas Mszy św. będą mogli śpiewać: „Rozmyślajmy dziś“, „Jezu Chryste Panie miły“, „Wisni na krzyżu“. Ks. L.

Dla wielkiego nacisku do spowiedzi wielkanocnej, odprawi się przysze nabożeństwo dla Polaków w **Düsseldorfie** w poniedziałek, 15-go kwietnia, czyli w drugie święto o godzinie 2 1/4 po południu, zamiast w niedzielę, 14-go kwietnia. O. Konstanty.

## Kontrolne wiosenne.

### Dortmund.

Punkt zborny: *Podwórze komendanta obwodowego. Balkenstrasse nr. 40.*

W poniedziałek, **1 kwietnia 1895 r.**

Przed poł. o godz. 8. Piech. prow. z r. 1882.  
Przed poł. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z roku 1883, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

We wtorek, **2 kwietnia 1895 r.**

Przed poł. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1883, której nazwisko na M do Z się zaczyna.

Przed poł. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z roku 1884.

W środę, **3 kwietnia 1895 r.**

Przed poł. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1885.  
Przed poł. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z roku 1886.

W czwartek, **4 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1887, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1887, nazwisko na M do Z.

W piątek, **5 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1888, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1888, nazwisko na M do Z.

W sobotę, **6 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1889, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1889, nazwisko na M do Z.

W poniedziałek, **8 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1890, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1890, nazwisko na M do Z.

We wtorek, **9 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1891, której nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1891, nazwisko na M do Z.

W środę, **10 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1892, 93 i 94, które nazwisko na A do L lub Ł się zaczyna.

Przed połud. o godz. 1/2 10. Piech. prow. z r. 1892, 93 i 94, nazwisko na M do Z.

**Brechten, Eving, Lippholthausen, Lindenhorst i Braubauer i Holthausen.**

Punkt zborny: *Łąka Hiddemanna w Brechten.*

W środę **3 kwietnia 1895 r.**

Rano o godz. 9. Piech. prow. z wszystkich lat.  
Przed poł. o godz. 1/4 11. Gwardyi, broni specjalnej, rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

**Dostfeld, Huckarde i Wischlingen.**

Punkt zborny: *Łąka lub sala Zieglera w Dorstfeld.*

W czwartek **4 kwietnia 1895 r.**

Przed poł. o godz. wpół do 9-tej. Gwardyi i broni specjalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 10-tej. Rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Mengede.

Punkt zborny: *Przy cesze „Hanseman“.*

W czwartek **4 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 1/4 10. Piechota prowincjonalna z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. wpół do 11-tej. Gwardyi, s pecyalnej broni, rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

**Brackel, Lanstrop, Grevel, Wambel i Coerne.**

Punkt zborny: *Przed nową szkołą w Brackel.*

W piątek **5 kwietnia 1895 r.**

Przed poł. o godz. 1/4 10. Piechoty prowincjonalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Gwardyi, broni specjalnej, rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Castrop i Obercastrop.

Punkt zborny: *Łąka lub sala (Germanenhuegel) Baerwolffa w Castrop.*

W piątek **5 kwietnia 1895 r.**

Przed południem o godz. wpół do 8-mej. Piechoty prow. z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89 i 88.

Przed połud. o godz. 9-tej. Piechoty prow. z roku 1887, 86, 85, 84, 83 i 82.

### Barop i Hombruch.

Punkt zborny: *Przy stacyi Barop.*

W sobotę **6 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 9. Piech. prow. z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89 i 88.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Piech. prow. z roku 1887, 86, 85, 84, 83 i 82.

**Holzwickede, Soelde, Hengsten i Opherdicke.**

Punkt zborny: *Przy gospodzie Saquesa w bliskości dworca w Holzwickede.*

W sobotę 6-go kwietnia 1895 r.

Przed południem o godz. 9. Piechoty prowincjonalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Gwardyi, broni specjalnej, rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Annen, Wullen i Ruedinghausen.

Punkt zborny: *Rynek w Annen.*

W poniedziałek 8-go kwietnia 1895 r.

Przed poł. o godz. 8. Piech. prow. z roku 1894, 93, 92, 91; również gwardyi i służby kolejowej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 10. Piech. prow. z roku 1887, 86, 85, 84, 83 i 82, a broni specjalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. wpół do 11-tej. Rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Castrop i Obercastrop.

Punkt zborny: *Łąka lub sala (Germanenhügel) Baerwolffa w Castrop.*

W poniedziałek 8-go kwietnia 1895 r.

Przed poł. o godz. wpół do 8-mej. Gwardyi i broni specjalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Barop i Hombruch.

Punkt zborny: *Przy stacyi w Barop.*

We wtorek 9-go kwietnia 1895 r.

Przed połud. o godz. 9. Gwardyi i broni specjalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

### Wellinghofen.

Punkt zborny: *w Wellinghofen.*

We wtorek 9-go kwietnia 1895 r.

Przed połud. o godz. 9. Piechoty prowincjonalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. 1/4 11. Gwardyi, broni specjalnej, rezerwistów i superrewidentów z wszystkich lat.

**Kirchlinde, Westrich, Lütgendortmund, Merklinde, Frohlinde, Marten i Rehm.**

Punkt zborny: *Przed szkołą w Kirchlinde.*

W środę 10-go kwietnia 1895 r.

Przed poł. o godz. 1/4 10. Piech. prow. z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89 i 88.

Przed poł. o godz. wpół do 12-tej. Piech. prow. z roku 1887, 86, 85, 84, 83 i 82.

Odciać i oddać na pocztę lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na drugi kwartał.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 2. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

# Łaskawe zamówienia na ubrania podług miary

prosimy naszych szanownych odbiorców jak najwcześniej nam udzielać, abyśmy je prędko i dobrze dostawiali mogli.

## Nowości w sukniach i bukskinach

ofiarujemy w jak największym wyborze po bardzo niskich cenach.

Eleganckie ubrania szewiotowe i kamgarnowe podług miary, od 40 marek począwszy.

Wielki skład pięknej gotowej garderoby męskiej.

Ubrania, spodnie, paletoty, ubrania dla dzieci, ubrania do przyjęcia i konfirmacji po uderzająco niskich cenach.

## Bracia Kaufmann, Lütgendortmund.

**Towarzystwo św. Wojciecha w Röhringhausen**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 31 marca odbędzie się walne zebranie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział członków uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid**  
oznajmia szanownym członkom zarządu, iż zarząd odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę dnia 31 marca o godz. 1/2 12 przed poł., na którym odbędzie się obrachunek dochodu i rozchodu z pierwszego kwartału, zatem więc uprasza się, ażeby członkowie zarządu na posiedzenie się stawili.

I zarazem oznajmia się szanownym członkom, iż zwyczajne posiedzenie odbędzie się w Palmową niedzielę dnia 7 kwietnia po odprawieniu „Gorzkich Żali“. Szanownych członków uprasza się o liczne zgromadzenie  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Stanisława w Herne**  
donosi, iż 31 marca odbędzie się zwyczajne zebranie zaraz po Gorzkich Żalach.

**W niedzielę 7-go kwietnia walne zebranie.** Rewizya kasy z I kwartału 1895 r. taksamo po nabożeństwie. Zarząd winien się stawić o godzinie 2 po poł., taksamo rewizorowie kasy. Są ważne sprawy do załatwienia i uchwalenia. O jak najliczniejszy udział w zebraniach uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Katernbergu**  
odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę 31-go marca i to o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: 1. Przeczytanie Ewangelii świętej. 2. Płata miesięcznych składek. 3. Wpis nowych członków. 4. Obrady nad urządzeniem święconki. 5. Obrady nad reperacją chorągwi. 6. Obór 2 rewizorów kasy. 7. Próby śpiewu kościelnego. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

**Towarzystwo śpiewu w Bochum.**  
W niedzielę, dnia 31 marca o g. 3 po poł. odbędzie się na sali pana Bönnigera (dawniej lokal Tow. św. Barbary)  
**zebranie**

w celu założenia **towarzystwa śpiewu.** Ze względu, że śpiew polski w wielkim zaniedbaniu się znajduje, spodziewamy się, iż Rodacy tak z Bochum, jak i z okolicy licznie na zebranie się stawiają. Z polecenia  
Józef Szcześniak. Antoni Bauer.

**Towarzystwo śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid**  
podaje swym członkom i nieczłonkom do wiadomości, iż odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w niedzielę, dnia 31-go marca o godz. 12-tej po wielkim nabożeństwie. Będą ważne sprawy do załatwienia. Zarząd powinien się zebrać o godzinie 11-tej dla narady nad ustawami. Będzie też wpis i płata miesięczna. — O liczny udział uprasza  
**Zarząd.**

Szanownej Pani  
**Balbinie Kulskiej**  
życzymy w dzień godnych Imienin (31 marca) zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności i lat Matuzalowych,  
Szczerze życze liwi  
M. i I. An.

## „Gazeta Codzienna“

piśmo katolicko-polskie, wychodzi w Toruniu 6 razy tygodniowo z dwoma bezpłatnymi dodatkami, tj. redagowanym przez ks. dr. Fr. Lissa tygodnikiem religijnym pt. „**Familia Chrześcianańska**“ i piśmie rolniczym pt. „**Gospodarz**“.

Prenumerata kwartalna na pocztach wynosi tylko  
**1 markę 50 fen.**

Toruń (Thorn W/Pr.), w marcu 1895 r.

Za Redakcyę: **Jan Brejski.** Za Wydawnictwo: **J. Buszczyński.**

### Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

## Kochanym Braciom Rodakom w Bochum i okolicy

podaję niniejszem do wiadomości, iż nadeszły w wielkim wyborze

### nowe materye na ubrania

dla tego proszę wszystkich, aby bacznie oko swe zwracali na mnie, jako na Polaka i popierali swego. Robię **ubioiry, spodnie i paletoty** po cenach bardzo umiarkowanych. Proszę, abyście się wszyscy przekonali o dobrej robocie i towarze.

**Za dobre wykonanie gwarantuję.**

Zarazem dziękuję wszystkim odbiorcom za łaskawe popieranie i proszę, aby i nadal w potrzebie do mnie się zwracali, a zawsze zostaną rzetelnie obsłużeni. Niech Polak zawsze kupuje od Polaka! Z szacunkiem

## Jakób Dorowski,

Friedrichstr. 7. **BOCHUM,** Friedrichstr. 7.

Kochanej Siostrze  
**Balbinie Kmiecikowej**  
w Baukau.

Oto się zbliża dzień Twego Imienia, \* Przeto spieszym złożyć nasze życzenia \* Winszujemy Ci zdrowia, szczęścia dobrego, \* A po śmierci królestwa niebieskiego. \* Oby Ci się w oczach wszystko uśmiechało \* A wszystko, na co Spojrzysz potrzykroć wołało: \* Wiwat, wiwat! Niech żyje Balbina Kmiecik. J. M., R.

### Ogłoszenie!

Pomocniczą stacyę pocztową Prinz-Regent w Wiemelhausen otworzono znowu w dniu 20 marca t. r. Zarząd stacyi sprawuje od tego dnia mistrz krawiecki, p. August Hüwel tamże.

Bochum, 25 marca 1895.  
**Cesarski urząd pocztowy.**  
Hartmann.

W tym tygodniu  
**7 1/2 funta wołowiny**  
za 3 marki.

**H. Marchand,**  
**Wattenscheid,**  
obok katolickiego kościoła.

Do sprzedaży wertheimskich  
**maszyn do szycia trzysciegowe i „elektra“**  
poszukuje się pod bardzo korzystnymi warunkami doskonałych

### sprzedawaczy.

**M. Liebenfeld,** Bochum,  
Keiserstr. 24.

## Parcelacya Pietrowa

już rozpoczęta! Z Westfalii był tu dotychczas dopiero jeden i już się budoje, udzieli on też każdemu bliższych wiadomości. Adres jego jest: **Maciej Idczak w Ueckendorf** (p. Gelsenkirchen) Hoheweg 27.  
**P. Łopiński.**

### Gospodynie!

**dobrze i tanio.**

Kupujcie tylko dobre towary, nigdy bezwartościowych, jakie może w interesach sprzedawają.

Kupujcie tylko u  
**Jana Delsing'a, Herne,**  
Bahnhofstr. 92.

który tylko najprzedniejsze towary po najniższych cenach sprzedaje: Cukier w kostkach funt 25 fen. Margarynę funt po 50 i 60 fen. Przednie wędzone szynki przy 5 funtach po 55 fen.

Ser limburski funt 36 fen, za 5 funtów 1,70 mr.

Petroleum litr 13 fen.

Sliwki od 15 do 40 fen. za funt.

Sledzie tuzin 40 fen.

Przedni mięsko gotujący się groch za funt 12 fen.

Makaron wszelk. gat. funt 25 fen.

Francuzki gryz funt 20 fen.

Soczewicę funt po 15 fen.

Krupy funt po 12 fen.

Kawę tylko najlepszy gatunek od 1,40—1,60 mr. za funt.

Przednie ziarniste mydło oszczędnościowe (Sparkernseife) funt po 25 fen., za 5 funt. 1,40 mr.

Przedni czysty smalec funt 55 fen.

Galaretę jabłkową za 10 funtów 2,50 mr. (z kubelkiem).

Również wszelkie tu nie wymienione towary sprzedaję taniej, niż każdy mój współzawodnik!

### Księgarnia Polska

w **Dortmund,** Nordstr. nr. 39, za kościołem św. Józefa.

**W. Józefoski.**

### Wacław Sztermer,

**mistrz szewski,**  
**Kirehlinde Bahnhofstr. 19**  
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dbrze.**

### Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami.  
Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

### Przygody

**z życia pijaków**  
oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

### Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.